Nr 113. Kraków, Wtorek 20 Maja 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Redakcya [illegible] Tomasza L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu“ [illegible] Telefonu Nr. 182.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., [illegible] po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty), cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 3 kor. [illegible] Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. [illegible], R. Mosse, H. Friedl, A. [illegible] w Antwerpii Jones & Cie, [illegible], Gyüli & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Ferlin & Cie, [illegible]

Przygotowania do wyborów.

Uchwały ludowców.

W Rzeszowie obradowała przez sobotę Rada naczelna stronnictwa ludowego pod przewodnictwem p. Stapińskiego i wybrała dwa Zarządy wyborcze, które będą w ostatecznej instancyi zatwierdzać kandydatów ludowych, zamianowanych już poprzednio przez powiatowe komitety jako przez pierwszą instancyę stronnictwa. Do zarządu wyborczego na Galicyę zachodnią wybrano: prezesa Stapińskiego, Dra Bardla, Budzynia, Dra Gutka, Ptaka, Tetmajera, Witosa, Wróbla i Wójcika; na Galicyę wschodnią prezesa Stapińskiego, Baranowskiego, Dra Greka, prof. Kwiecińskiego, Lewakowskiego, Smyka, Wasunga, redaktora Wąsowicza, Dra Zgórskiego i po jednym delegacie z krajowego Związku nauczycielstwa ludowego.

Rada naczelna uchwaliła następnie jako dyrektywę Zarządowi wyborczemu stronnictwa, aby „usiłował porozumieć się z organizacyami stronnictw bez różnicy narodowości, oświadczających się za reformą wyborczą, co do wzajemnego ograniczenia terenu walki wyborczej, do jak najmniejszej ilości powiatów“. Dyrektywa ta oznacza kompromis wyborczy ludowców z ukraińcami. Konsekwencyą tego kompromisu będzie zwalczanie kandydatów polskich w Galicyi wschodniej przez koalicyę ludowcowo ukraińską, co spowoduje przejście kilku mandatów dotychczas polskich w ręce ruskie. Sojusz ludowców ze zdecydowanymi wrogami polskości wyklucza właściwie stronnictwo ludowe z szeregu stronnictw polsko-narodowych... Zapytać się wypada Prawicy i demokratów polskich, czy pozostaną z ludowcami w bloku — nawet po zawarciu tego sojuszu antypolskiego? Prawica uchwaliła przecież wyraźne zastrzeżenie, że porozumienie jej z ludowcami obowiązywać będzie tylko w tym wypadku, jeżeli ludowcy nie zawrą sojuszu z ukraińcami. Obecnie sojusz ten został proklamowany przez Radę naczelną stronnictwa ludowego, nadeszła więc chwila, w której Prawica powinna zerwać wszystkie nici, łączące ją z ludowcami... Podobne konsekwencye wyciągnąć winna demokracya polska, która w całej swej przeszłości niema ani jednego targowickiego momentu... Czekamy na odnośne enuncyacye obu tych polskich stronnictw, któreby wyjaśniły sytuacyę polityczną w kraju.

Rada ludowców uchwaliła ponadto następujące rezolucye:

„Rada naczelna oświadcza się za zniesieniem Rad powiatowych, a zastąpieniem ich na wzór śląski zarządami drogowymi i szkolnymi przy powiatowych władzach politycznych.

Rada zupełnie podziela stanowisko parlamentarnego klubu ludowców co do małego planu finansowego w tym kierunku, że przed załatwieniem sejmowej reformy wyborczej nie może dopuścić do uchwalenia nowych podatków“.

Obie te uchwały mają znaczenie demagogiczne, ostatnia nadto wymierzona jest przeciw sanacyi finansów krajowych i jest urzędowem stwierdzeniem sojuszu p. Stapińskiego z żydami, zwalczającymi plan finansowy. P. Stapiński płynie teraz na wodach ukraińsko-żydowskich z taką samą swobodą, jak podczas ostatnich wyborów płynął na falach bloku do Sejmu i Rady państwa...

Przypuszczalne kandydatury.

W dziennikach pojawiają się już wzmianki o przypuszczalnych kandydaturach do Sejmu. Są to oczywiście tylko kombinacye, oparte na pewnych stosunkach faktycznych lub na aspiracyach jednostek. Mówią np. że ludowcy postawią w powiecie chrzanowskim kandydaturę zasuspendowanego księdza Ludwika Dąbrowskiego, wydającego we Lwowie potępione przez władzę kościelną pismo „Zgodę“. Taka kandydatura odpowiadałaby coprawda dzisiejszej oryentacyi p. Stapińskiego, atoli byłaby stanowczem zaprzeczeniem wszystkich zapewnień p. Stapińskiego, że stronnictwo ludowe jest katolickiem...

Wesoła nadto nadchodzi wiadomość, że w powiecie rudzieckim kandydować będzie jako ludowiec Dr Adam Doboszyński z Krakowa, dziesięciokrotnie przepadły kandydat na posła. P. Doboszyński, który w pogoni za mandatem przejechał całą Galicyę od Żywca przez Kraków, Mościska i Gródek aż do Sambora i który kandydował już jako stojałowczyk i demokrata, rządowiec i opozycyonista — ucieka się obecnie pod skrzydła p. Stapińskiego. Zasada polityczna, która sprzęgła obu tych mężów, brzmi: *do ut des.* P. Doboszyński da p. Stapińskiemu to, co p. Stapiński chętnie bierze od ludzi bogatych, a zato otrzyma to, co p. Stapiński chętnie rozdaje... a czego właściciel „Nowej Reformy“ gwałtownie potrzebuje, to jest mandat poselski. Kandydatura ta jest jednak zbyt humorystyczną, by chłopi z pod Rudek wzięli ją poważnie. Dr Doboszyński nadarmo wyrzuca pieniądze...

Z innych kandydatów ludowych wymienia „Kuryer Codzienny“ znanego „postępowca“ i antyklerykała Dra Michała Janika w powiecie niskim, adwokata Fr. Bardla w wielickim (stale przepadającego przy wyborach), Dra A. Ruebenbauera w bocheńskim (największego próżniaka w Kole polskiem), „postępowców“ Hipolita Śliwińskiego w gródeckim i Dra Aleks. Lisiewicza w samborskim itp. P. Włodzimierz Tetmajer, który swą bezczynnością wydał okręg krakowsko-wielicki w ręce socyalistów, pragnie obecnie próbować szczęścia w powiecie nowotarskim. Czyż przyjaciele nie powinni wytłumaczyć temu znakomitemu artyście, że jego miejsce przy sztaludze malarskiej, a nie na arenie politycznej, gdzie się tak bezpożytecznie zużywa?

Podobno ludowcy postawią własnych kandydatów przeciw najwybitniejszym przywódcom Prawicy, jak np. przeciw księciu Lubomirskiemu w myślenickiem, przeciw Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu w tarnobrzeskiem, przeciw bar. Goetzowi w bocheńskiem, przeciw hr. Tyszkiewiczowi w kolbuszowskiem przeciw hr. Mycielskiemu w chrzanowskiem... Cóż znaczy ta nowa komedya? Czy p. Stapiński chce w ten sposób coś wytargować od Prawicy, czy też naprawdę figla wyrządzić pragnie swym sojusznikom?

Obrady i kandydatury demokratów.

Przy udziale 50 delegatów z poszczególnych miast galicyjskich odbył się we Lwowie wczoraj zjazd demokratów. Przewodniczył Dr Jahl, który w dłuższem zagajeniu wspomniał też i o tem, że obie demokratyczne grupy krakowskie poddały się Radzie naczelnej stronnictwa. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił pan Rutowski.

Z długiej dyskusyi, jaka się nad tym referatem wyłoniła, podnieść należy przemówienie rektora Hauswalda, który zaznaczył, że trzeba rozstrzygnąć kwestyę, czy dotychczasowy kompromis w sprawie reformy wyborczej ma nadal obowiązywać, czy też należy go uznać za niebyły i zacząć rzecz na nowo od początku. Zdaniem p. Hauswalda, należy zacząć akcyę zupełnie od nowa i przedewszystkiem obciąć do połowy kuryę wielkiej własności.

„Gazeta poniedziałkowa“ ogłasza dzisiaj listę kandydatów demokratycznych w miastach. Nie wiemy, czy jest to lista oficyalna demokratów czy też tylko kombinacya p. Bazesa, którą demokracya pokornie zaakceptuje, znajdują się na niej następujące nazwiska:

Bochnia-Wadowice—Dr Ferdynand Maiss.
Podgórze — burm. Maryewski.
Nowy Sącz — Dr Korytowski.
Jasło-Gorlice — Dr German.
Tarnów — burmistrz Tertil.
Rzeszów — p. Jabłoński (?).
Jarosław — Dr Jahl.
Przemyśl — bar. Battaglia.
Sanok-Krosno — ludowiec Zgórski lub Hauswald (postępowiec).
Sambor — Stesłowicz lub Dr Dwernicki.
Stanisławów — minister Biliński.
Stryj — Misiński.
Kołomyja — Dr Kleski.
Brzeżany-Złoczów — p. Schaetzel.
Tarnopol — min. Zaleski.
Brody — p. Kollischer.

W Izbach handlowych staną do wyboru: p. Sare (Kraków), p. Rittel (Brody) i Dr Loewenstein (Lwów).

Niepewne są jeszcze kandydatury dla Krakowa i Lwowa. W obu stolicach kraju będą mieć demokraci trudną sprawę, we Lwowie godzą się już podobno na kompromis z nar. demokracyą, by uratować dla siebie przynajmniej dwa mandaty. W Krakowie rozchodzą się pogłoski, że przeciw Drowi Ernestowi Bandrowskiemu żydzi niezawiśli wysuną kandydaturę red. Konstantego Srokowskiego, zdecydowanego filosemity i „antyklerykała“. W ten sposób żydzi zamierzają „zapłacić“ p. Srokowskiego za jego artykuły w „Krytyce“, zwalczające samoobronę społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskiem. Przypominamy, że p. Srokowski był jedynym polskim publicystą który potępił wzmacnianie polskości miast w w Królestwie... Na razie, póki kandydatura p. Srokowskiego nie jest oficyalnie ogłoszoną, wstrzymujemy się od dalszych uwag.

Poza tem lista demokratyczna błyszczy się nazwiskami aż dwóch ministrów, jednego namiestnika i takich „demokratów“ jak Dr German, bar. Battaglia — no i oczywiście odpowiednią ilością Loewensteinów.

Z dnia.

Przewrotna napaść. — Samorząd miejski Królestwa Polskiego w Dumie.

Już kilkakrotnie byliśmy zmuszeni oświetlać niezdrowy kierunek i zdrożną agitacyę „Głosu nauczycielstwa ludowego“, wydawanego przez p. Nowaka, — a redagowanego faktycznie przez p. Mayera. W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy znowu bardzo niegodziwą i niczem nieusprawiedliwioną napaść na polski episkopat. Asumpt do tego wystąpienia dała organowi p. Nowaka znana plotka o rzekomem żądaniu biskupów spetryfikowania obecnych ustaw szkolnych. Redakcya „Głosu Nauczycielskiego“ utrzymuje, że wiadomość o tem żądaniu biskupów jest bezwarunkowo prawdziwą, gdyż potwierdziły ją takie powagi jak „Nowa Reforma“, „Neue Freie Presse“ (!!), p. Stapiński i jakaś niewymieniona „bardzo poważna i dobrze poinformowana“ osoba. Błądziła zatem redakcya od Ananasza do Kaifasza, tylko nie trafiła tam, dokąd należało przedewszystkiem się zwrócić, tj. do samych biskupów. Wystarczyło przecież zasięgnąć informacyi w którymkolwiek konsystorzu, a tam p. Nowak i p. Mayer dowiedzieliby się chyba całej prawdy. Ponieważ jednak „Głos Nauczycielstwa“ wolał przeprowadzić nawet całą korespondencyę z „Neue Freie Presse“, niżeli prosić konsystorz krakowski o wyjaśnienie sprawy, zatem stwierdzamy, że XX. biskupi wogóle nie stawiali żadnych żądań, a tylko w znanej odpowiedzi na zapytanie JE. hr. Stanisława Tarnowskiego, wyrazili swoje zapatrywania na projekt reformy wyborczej. Oprócz tej odpowiedzi nie było żadnej oficyalnej enuncyacyi Episkopatu i nie wolno nikomu na podstawie nieokreślonych bliżej pogłosek — i doniesień żydowskich i liberalnych dzienników, — podsuwać mu zamiary, których nigdy nie miał. Wszystkie zatem wywody „Głosu Nauczycielskiego“, oparte na tak kruchych założeniach, — świadczą tylko albo o wielkiej lekkomyślności, albo o dziwnej niesumienności tego pisma.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu komisyi Dumy dla samorządu miejskiego powstał spór o to, który z projektów samorządu miast w Królestwie wziąć za punkt wyjścia: Czy projekt uchwalony przez Dumę, czy też przez Radę państwa, tj. wykluczający język polski z urzędów i biurowości.

Referent Sinadino proponuje projekt Rady, „gdyż różnica jest niezbyt wielka“ (!?...) W imieniu Koła polskiego oświadczył poseł Swieżyński, że w sprawie językowej Polacy uznają ustępstwa za niedopuszczalne i zmuszeni są opierać się temu. W długiej mowie wykazał następnie poseł Harusewicz, że wobec warunków, które się wytworzyły, Polacy opierają się na ustawie z roku 1892, choć widzą jej braki. Co się tyczy języka, to ustępstwa ze strony Polaków są niemożliwe.

Kadeci i postępowcy zajęli stanowisko zasadnicze: Lepiej nic, niż coś.

W końcu większością wszystkich głosów przeciwko 4 głosom kadetów i postępowców, postanowiono opierać się przy rozważaniu projektu na projekcie, przyjętym przez Radę państwa.

Głosowanie przedstawicieli Koła polskiego w komisyi Dumy do spraw samorządu miejskiego posłów: Swieżyńskiego i Harusewicza, za rozważaniem projektu samorządu miejskiego dla Królestwa, przyjętego przez Radę państwa, miało na celu obronę projektu, który w przeciwnym razie upadłby zupełnie. Swieżyński i Harusewicz oświadczyli między innemi, że nawet projekt, uchwalony przez Dumę był zły, projekt zaś w redakcyi Rady państwa jest niemożliwy do przyjęcia; jednak Polacy gotowi byli przyjąć samorząd w redakcyi Dumy dla dobra kraju. Obecnie zaś mogą zgodzić się na zastosowanie do Polski samorządu z r. 1892, w żadnym jednak razie nie przystaną na ustępstwa w sprawach honoru narodowego, za jaki uważają kwestyę językową. Postępowiec Rodziewicz w dłuższem przemówieniu zbijał dowodzenia Harusewicza i radził zająć stanowisko praktyczne i brać to, co można(!?). Kadet Ałmazow oświadczył w imieniu swej frakcyi, że projekt z poprawkami Rady państwa jest zasadniczo niemożliwy do przyjęcia. Jednak, — jeżeli Polacy chcą przyjąć zeszpecony samorząd, to kadeci nie staną im na przeszkodzie. Polacy powinni w każdym razie pamiętać, że w pewnych wypadkach śmierć jest lepsza od hańby. — Na tem dyskusyę zakończono.

Czy Kraków się obudzi?

Zbliżające się wybory do Sejmu narzucić muszą pytanie, czy Kraków się ocknie? Pytanie to należy właściwie skierować w inną stronę, a mianowicie, czy szersze sfery naszego społeczeństwa dozwolą w przyszłości na znane robienie wyborów i czy wolne obywatelki pozwolą sobie wyłudzać pełnomocnictwa klice, która wykonuje to z całą sprawnością przy pomocy aparatu magistrackiego i stale urzędujących tam hyen wyborczych.

Niepodobna nie skonstatować fermentu i niezadowolenia, jakie panuje w mieście z powodu dyktatury panującej zżydziałej kliki i jej zgubnej dla miasta, a samolubnej polityki.

Już ostatnie wybory do Rady państwa zaznaczyły się jej bankructwem.

Ale zawsze jeszcze jawność wyborów, bezprzykładne oszustwa wyborcze, umiejętność wyłapywania pełnomocnictw kobiecych, daje klice skuteczną broń do ręki, a ustawa budowlana i inne kruczki magistrackie uzupełniają całą akcyę.

Na Kraków zwrócone są oczy całego kraju, bo tu gnieździ się zło i zgnilizna, która przelewa się na wschód, czyniąc tam spustoszenia w życiu narodowem. Tu musi zorganizować się opozycya wszystkich, którzy zdają sobie dokładnie sprawę ze szkodliwej roboty rządzącej kliki. Musi się podnieść silny protest, zatrząść miastem i okazać, że jeszcze całej ludności Krakowa nie zdołano wciągnąć pod narzucone jarzmo.

Widzimy, do czego doprowadziły rządy Dra Leo, widzimy, jak wygląda obecnie Koło polskie, jak wygląda jego solidarność, gdzie się podziała dawna powaga. Prezes, polujący na tekę, rozmyślający ustawicznie przy nagonce p. Stapińskiego o wywołanie przesilenia, które mogłoby mu przynieść osiągnięcie celu, do którego dąży, nie może zdobyć szacunku i zaufania w kraju, a tem samem należnej powagi u czynników miarodajnych. Począwszy od afery Heinolda, a skończywszy na wzajemnych komplementach przez wymianę listów otwartych z Abrahamowiczem, widzi się, do czego doprowadziła polityka p. Leo i czy tego rodzaju prezes Koła może przyczynić się do załatwienia reformy wyborczej, wymagającej zaufania stronnictw, którego nigdy nie zdobędzie.

Widzi kraj cały, jak wygląda Kraków pod jego rządami, które w jego zastępstwie sprawuje Bazes ze swoją lożą. Zażydzenie miasta wzrasta z niebywałą szybkością a jedynem przeciwdziałaniem mają być deklaracye polskości, uchwalone w Radzie miejskiej, a które mają odrazu przerobić żydów na Polaków. To się nazywa demokratyzacya, a właściwie tak wygląda nowy typ demokratycznej Targowicy, demoralizującej i znieslawiającej całe nasze społeczeństwo.

Takie kwiaty, jak Stapiński, rozwinąć się i zakwitnąć mogą tylko na galicyjskim gruncie, takich szkodników politycznych podszywających się pod osłonę polskości, wyzbyłoby się w krótkim czasie każde myślące społeczeństwo. Chcąc zakończyć z tą samobójczą polityką, musimy dążyć do stworzenia samoobrony i złączyć w niej wszystkie uczciwe narodowe czynniki do walki z korupcyą, apatyą i bezmyślnością.

Tu podać sobie muszą ręce wszyscy, którzy czują się Polakami, bez względu na zabarwienie polityczne, którym zależy na uratowaniu starej stolicy, którym drogą jest nasza przyszłość i nasz narodowy stan posiadania.

Czy jednak odezwie się sumienie narodowe, czy jego głos zdoła obudzić zdrową opinię publiczną, karmioną przez prasę, pozostającą na usługach kliki, której niewolnicze głosy, sztuczne porywy i na prędce fabrykowane zapały wodzą na pasku nieuświadomione masy, tworzące powolną podstawę dla tak zwanych polsko-żydowskich demokratów, nie mających z polskością nic wspólnego.

Wierzymy, że Kraków się obudzi! bo nie wierząc, musielibyśmy zwątpić o przyszłości Polski, której jest sercem. Kraków obudzić się musi!

Wewnętrzna sytuacya.

Wiedeń, 17 maja.

(*rab.*) Dziś miałem sposobność rozmawiania z jednym z posłów narodowo-niemieckich.

— Jak zapatruje się pan poseł na sytuacyę wewnętrzno-polityczną?

— Jest niewesoła. Większa część Słowian południowych porozumiała się wzajemnie i w przyszłości będziemy musieli się liczyć w parlamencie z południowymi Słowianami, jako z taktyczną jednością. Co to to oznacza wobec niedawnych zwycięstw Słowian bałkańskich — nie trudno odgadnąć. Prócz tego p. Sustersicz ma także inne jeszcze plany na myśli.

— Prawdopodobnie wskrzeszenie „Unii Słowiańskiej“.

— Tak jest. Wiadomo, jak przyjazny stosunek łączy czeskich agraryuszy i Słowian południowych. A że p. Udržal — jak opowiadają — w bliskim czasie obejmie kierownictwo jednolitego klubu czeskiego, to odrodzenie „Unii słowiańskiej“ można uważać za bliskie.

— Czy z kwestyą projektu wskrzeszenia „Unii słowiańskiej“ nie stoją w związku ostatnie wypadki galicyjskie?

— Możliwe. W każdym razie obecnie przyjdzie do rozbicia się (?) Koła Polskiego, o czem nikt jeszcze przed rokiem nie myślał. Rozbicie się Koła Polskiego — to w konsekwencyi odpadnięcie części Polaków z większości. Tem samem i mały plan finansowy przełożony zostanie na jesień, gdyż przeforsowanie go w razie obstrukcyi grupy p. Stapińskiego i Rusinów nie będzie możliwem.

— Jeśli plenum Izby nie załatwi planu finansowego — to sesya letnia nie będzie miała wiele roboty. Prowizoryum budżetowe i przedłużenie prowizorycznego regulaminu obrad Izby. A po za tem?

— No jeszcze ustawa o zamykaniu sklepów.

— A sądzi pan, że i te nieliczne przedłożenia będą mogły być załatwione?

— Na razie mam tę nadzieję. Chyba, że przez bliskie rozwiązanie Sejmu czeskiego sytuacya się zaostrzy. Czescy radykali, którzy mają apetyty na młodoczeskie mandaty sejmowe szukają sposobności, aby przez awantury w parlamencie zwrócić na siebie uwagę czeskich wyborców. A bardzo możliwe, że Niemcy z Czech sprowokowani przez radykałów stracą cierpliwość. Może jednak hr. Stuergkh burzę załagodzi groźbą paragrafu 14 tego.

— W ostatnich czasach chodzą plotki o przesileniu gabinetowem?

— Hr. Stuergkh ma duże zaufanie Korony, zyskane przeforsowaniem ustaw wojskowych i przedłożeń wojennych (Kriegsleistunggesetze), tak, że — jak się zdaje — mógłby długie lata jeszcze na fotelu premiera przesiedzieć.

— Opowiadania, że tworzy się koalicya parlamentarna w celu utrącenia dzisiejszego gabinetu, to bajki, taką koalicyę chyba tworzą w tej chwili między sobą kandydaci na portfele. A tych w danej chwili jest sporo.

— A teraz — kończy mój informator — streśćmy się: Szanse na normalny przebieg sesyi letniej parlamentu są minimalne. Najprawdopodobniej przyjdzie do § 14.

Sprawy bałkańskie.

W zatargu serbsko-bułgarskim nastąpił stanowczy zwrot ku pokojowemu załatwieniu kwestyi spornych. Urzędowy organ serbski „Samouprawa“ oświadcza, że Serbia nie ma zamiaru atakować Bułgaryi a to tem mniej, że nie ma do tego żadnego powodu. Sprawy sporu zostaną w swoim czasie załatwione w drodze przyjaznej wymiany zdań między rządami obu państw. Serbia nie ma żadnych żądań terytoryalnych do Bułgaryi i pragnie uniknąć konfliktu ze swym sprzymierzeńcem. Rząd serbski uczyni wszystko, aby w zgodzie z uprawnionemi interesami Serbii utrzymać przymierze, które ma być podstawą świetnej przyszłości dwóch bratnich narodów.

Pokojowe to oświadczenie wydaje się być szczerem, bo jak dzienniki bułgarskie donoszą, rezerwiści III. powołania mają być już w bieżącym tygodniu rozpuszczeni. Nie uczynionoby tego, gdyby się liczono z możliwością zbrojnego konfliktu z Bułgaryą. Na pokojowe usposobienie sfer rządowych wskazuje również fakt, że pogłoska kursująca w Belgradzie o odstąpieniu Monastyru Bułgaryi nie została dotychczas zdementowaną, z drugiej strony donoszą z Sofii, że rząd rosyjski zawiadomił gabinety w Sofii i w Belgradzie, że przyjmie na siebie rolę sędziego rozjemczego w sprawie zatargu bułgarsko-serbskiego, jeżeli jedna ze stron oficyalnie o rozjemstwo go poprosi.

Prezydent ministrów bułgarskich Gieszow wystosował wczoraj formalną prośbę do Ro-

syi o pośrednictwo, zaznaczając, że chodzi o szybkie załatwienie sprawy.

* * *

Celem tymczasowego uregulowania stosunków prawno-administracyjnych w zdobytych terytoryach, ustanowiły rządy państw związkowych komisyę mającą określić poszczególne strefy posiadania. Wygłoszone obecnie granice nie są jednakowoż definitywne i ulegną w swoim czasu daleko idącym zmianom. O pracach komisyi donoszą ze Skoplje co następuje:

Komisya mieszana, złożona z oficerów serbskich i greckich, określiła pas neutralny wzdłuż granicy tymczasowej, zaczynającej się w Gjewgeli, przechodzącej następnie wzdłuż grzbietów górskich Dudica i Nidze, na północ od Floriny, wreszcie otaczającej od południa jeziora: Presbańskie i Ochrydzkie i dochodzącej na zachód do rzeki Driny.

Również komisya bułgarsko serbska ustaliła granicę tymczasową terytorów, zajętych przez Bułgarów i Serbów. Granica ta zaczyna się na południowym wschodzie od miasta Egri Palanki, dąży wzdłuż rzek: Zletowskiej, Bregalnicy i Krivaiakawicy na Dojran i Gjewgeli.

W miastach: Isztibie, Radowicy i Strumicy, zajętych wspólnie przez Bułgarów i Serbów, władza administracyjna spoczywa w rękach Bułgarów.

* * *

O działalności Essada baszy krążą w Albanii najprzeróżniejsze pogłoski, któreby wskazywały, że nie zrezygnował on ze swych ambitnych zamiarów. Podobno miał się Essad basza zwrócić do prowizorycznego rządu albańskiego z żądaniem, aby go mianowano dowódcą albańskich sił zbrojnych. Propozycya ta spotkała się jednak z odmową, bo w kołach rządu prowizorycznego zanuje pewna nieufność względem Essada baszy. Ten jednak znajduje się w stosunkowo bardzo korzystnym położeniu, bo rozporządza bardzo poważną siłą zbrojną. Wobec odmownego stanowiska rządu prowizorycznego ma się on podobno z zamiarem samodzielndgo ogłoszenia się dowódcą wojsk albańskich. Wywołałoby zapewne komplikacye, albo mogłyby kwestye wyprawy wojskowej Austryi i Włoch uczyni znowu aktualną. Aby być przygotowanym na wszelki wypadek rząd obu tych mocarstw wysłały do Draczu po jednym pancerniku.

Niemieckie chamstwo.

„Ordynarny, jak Niemiec" — tak mówią o Niemcach Francuzi, Belgowie, Włosi, Anglicy. Posłuchajmy, co o kwalifikacyach towarzyskich tego narodu mówi p. Lomer, feljetonista „Frankfurter Zeitung":

„Co się tyczy kultury towarzyskiej, jesteśmy my, Niemcy, wobec Anglików i Francuzów, jeszcze dziećmi. Jeśli na niemieckim parowcu — jak sam byłem tego świadkiem — przy przepływaniu francuskich wód niemiecki kupiec obraża francuskich podróżnych, żartobliwie i niby z trwogą dyskutując o licznych eksplozyach w francuskiej marynarce i wykrzykując: „Uwaga, bo lecimy w powietrze!"... Jeśli w sztokholmskich i kopenhaskich restauracyach najgłośniejszymi gośćmi są zawsze Niemcy, jeśli niemieckie „Vereiny" zwiedzając Bornholm, brutalnie i lekceważąco krytykują wszystko, w nocy zaś ucztują, ryczą i wrzeszczą, aż się grzecznym duńskim gospodarzom ściany nad głowami trzęsą, a inni goście mówią pogardliwie: „Oczywiście znowu Niemcy..." — to są to wszystko narodowe wady, które z pewnością nie zalecają nas naszym sąsiadom".

To chamstwo niemieckie uważa p. Lomer za skutek złego systemu wychowawczego wogóle, a objawy jego widzi tak w stosunkach Niemców z sąsiadami, jak i we wzajemnych stosunkach „domowych".

„Niemiec w bliźnim swoim — pisze dalej — nie widzi współobywatela, lecz przedewszystkiem członka jakiegoś stanu, jakiejś kasty. Tego uczą się Niemcy już w szkole. Naród, który dzieciom swym nie daje jednakowego wychowania, lecz jedne dzieci kształci klasycznie w humanistycznych gimnazyach, a drugie na bizantyńską modłę tresuje w tak zwanych szkołach ludowych, naród, który jednym dzieciom wpaja prawie systematycznie kastową wyniosłość, a drugim świadomość paryasostwa, nie powinien się dziwić, gdy posiew ten wschodzi i przynosi zawstydzające owoce. Etyką takiego narodu staje się hasło kolarzy: „Pod górę giąć się, z góry deptać!" Każdy człowiek wyżej postawiony uważa sobie za obowiązek „nigdy się nie zapomnieć", a z ludźmi skromnymi „nie mieć nic wspólnego". Człowiek „niższej rangi" uważa sobie za zaszczyt, gdy się na niego zwraca uwagę, zauważywszy jednak trochę więcej uprzejmości, staje się natrętnie poufałym.

Dom Zdrowia polskiej młodzieży katol. „Odrodzenie" w Zakopanem.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Walka z gruźlicą staje się coraz bardziej hasłem do pracy poważnej w naszym kraju. Jednak wszystko, co zrobiono dotąd, jest zaledwie początkiem tego, co zrobić potrzeba, aby dopiąć celu.

Pragniemy ratować młode siły narodu! Że zaś leczenie choroby płucnej wymaga dłuższego czasu, a długotrwała bezczynność nie tylko szkodzi samej kuracyi, ale wywiera wpływ nieraz bardzo zgubny na całą przyszłość młodego wieku, chcemy dać tej młodzieży naszej, oprócz odpowiednich warunków fizycznych, równocześnie także opiekę moralną, która obmyśli środki zajęcia umysłu i woli w taki sposób, aby pobyt w Domu Zdrowia nie tylko wzmocnił organizm chorego, ale zarówno stronę jego moralną i umysłową podniósł.

Niżej podpisany komitet przystępuje do otwarcia w Zakopanem Domu Zdrowia, jakiego dotychczas nie było, bo obejmującego wszystkie kategorye polskiej młodzieży katolickiej; a więc nie tylko kształcącej się w zakładach naukowych, ale także i tą, dla której nie uczyniono dotąd nic, aby ją w chorobie ratować, to jest młodzież pracującą na polu naukowem, artystycznem, urzędniczem, przemysłowem, rękodzielniczem i handlowem.

Tej młodzieży chcemy przyjść z pomocą, wierząc mocno, że Bóg pobłogosławi naszym szczerym usiłowaniom, a społeczeństwo ofiaruje nam swoje poparcie.

Że zaś dla osiągnięcia powyższego celu potrzebnym jest jeszcze znaczny fundusz, przeto odwołujemy się do ofiarności publicznej, z gorącą prośbą o zapisywanie się bądź to na członków założycieli z wkładką 200 K, bądź na członków wspierających z wkładką 20 K rocznie.

Zresztą wszelki datek, choćby najmniejszy, przyjęty zostanie z wdzięcznością.

Redakcye „Czasu" i „Głosu Narodu" pośredniczą w zbieraniu datków na Dom Zdrowia „Odrodzenie".

Zgłaszającym się na członków przesyłamy statut, który dokładnie poinformuje o celach i zadaniach Towarzystwa.

Adres: Towarzystwo Domu Zdrowia „Odrodzenie" willa „Słoneczna" w Zakopanem.

Paweł książę Sapieha
Protektor Domu Zdrowia „Odrodzenie".

Klara Jelska, sekretarka — Byszewski, prezes

Dr Mikołaj Buzdygan, X. Stefan Bratkowski T. J., Jadwiga Biechońska, prezesowa Polskiego Związku Niewiast katol. w Zakopanem, Urszula Brzozowska, Kazimierz Brownsford z Poznania, Adela Dziewicka, Feliks hr. Grabowski, Karnelia Grabska, baronowstwo Groeve, X. Kazimierz Kaszelewski, proboszcz w Zakopanem, Antoniowa hr. Potocka, Leon Pluciński z Księstwa, Marya Poraska z Warszawy, Celina Przetocka, prezesowa Pol. Związku Niewiast Katol. we Lwowie, Michał hr. Rostworowski, prof. Uniw. Jagiel., Włodzimiera Szołayska, X. kan. Skimborowicz, X. W. Tomniczak T. J. Superior domu OO. Jezuitów w Zakopanem, Marya hr. Tarnowska z Zakopanego, Hieronim hr. Tarnowski, radca dworu, prof. Dr Wicherkiewicz, Józefa Wężyk z Księstwa, Marya hr. Wodzicka prezesowa Pol. Związku Niewiast katol. w Krakowie, Jan hr. Zółtowski.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 49; zachód przypada o godzinie 7 minut 28; długość dnia godzin 15 minut 34.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Bernardyna pojutrze we środę św. Heleny.

Kraków 19 Maja.

Obchód ku uczczeniu pamięci Dra Jordana. W dniu wczorajszym odbyła się w parku zabaw, staraniem Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkolną, uroczystość ku uczczeniu pamięci Dra Jordana. Już około godz. 2 popołudniu park Dra Jordana zapełnił się zastępami młodzieży szkolnej i publicznością. Wzdłuż alei ustawiono stoliki, przy których panie sprzedawały losy loteryi fantowej. Podczas festynu przygrywała muzyka p. Czyżowskiego. Około godz. 4 popołudniu odbyła się przed pomnikiem ś. p. Dra Jordana rewia dzieci, do których przemówił dyrektor p. Winkowski, wskazując na znaczenie obchodu i stratę — jaką młodzież poniosła ze śmiercią ś. p. Dra Jordana.

Na zakończenie uroczystości odbył się match drużyn footballowych: gimnazyum im. Sobieskiego i św. Jacka. Rewia skautów skutkiem niezależnych od komitetu powodów — nie odbyła się.

Z teatru miejskiego. We środę dnia 21 bm. wznawia teatr krakowski tragedyę historyczną hr. A. K. Tołstoja „Śmierć Iwana Groźnego" Rolę tytułową odtworzy dyrektor Solski. — W repertuarze jego kreacyi zajmuje ona jedno z miejsc pierwszych.

We wtorek 20 b. m. ukaże się na scenie krakowskiej komedya Bernarda Shaw'a „Mezalians", która stanowiła jedną z atrakcyj tegorocznego repertuaru.

Wiadomości osobiste. Prof. Dr Aleksander Bossowski, jak nam donoszą ze szpitala OO. Bonifratrów, po dłuższym urlopie objął z powrotem obowiązki prymaryusza tegoż szpitala na oddziale chirurgicznym i kierownika ambulatoryum chirurgicznego.

Sprawy szkolne. W dniu 18 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole przemysłowej uzupełniającej im. św. Wojciecha, wobec reprezentanta Rady miasta Dra Ludwika Schneidra, PP. Cechmistrzów, dyrektora szkoły i Grona nauczycielskiego.

Po przemówieniu dyrektora szkoły, p. Tadeusza Woźnego, który wskazał ideały polskiego rzemieślnika, zachęcał gorąco do pracy i miłości Boga i Ojczyzny, zabrał głos Dr L. Schneider i imieniem Rady miejskiej podziękował za żmudną a owocną pracę dyrektorowi szkoły i Gronu nauczycielskiemu.

Poczem odbyło się odczytanie klasyfikacyi uczniów, rozdanie świadectw i nadród Wydziału krajowego, Rady miasta i cechowych. Po odśpiewaniu patryotycznych pieśni, jeden z uczniów podziękował imieniem kolegów za pieczę Radzie miejskiej i licznie zebranym przedstawicielom Cechów, wreszcie Gronu nauczycielskiemu za trudy.

Burzenie wału kolei obwodowej. Prace około zniesienia wału kolei obwodowej postępują raźnie naprzód. Dotąd zniwelowano już zupełnie przestrzeń między ul. Krowoderską do Karmelickiej i od Czarnej Wsi po ulicę Wolską. Niektóre mosty zniesiono również w ostatnim czasie zupełnie.

W dalszych pracach nad burzeniem wału bierze udział 200 robotników, oraz polowe kolejki z 60 wózkami. Ziemię zwozi się przeważnie na staw oficerski przy ul. Wolskiej, zasypany już niemal zupełnie. Prace około wału mają być ukończone do dnia 2 lipca br.

Wycieczki statkami do Mogiły i Niepołomic. Staraniem sekcyi Akademickiego Związku Sportowego urządzono wczoraj dwie wycieczki statkami do Mogiły i Niepołomic. Trzecia wycieczka projektowana do Tyńca, skutkiem niskiego stanu wody, nie doszła do skutku.

W obu wycieczkach wzięło udział około 600 osób, zachęconych pogodą i uroczą podróżą na wodach Wisły. Wśród śpiewów i pożegnalnych okrzyków ruszyły około godziny 2 popołudniu statki w podróż.

Całe pół dnia zeszło wycieczkowcom na wesołej zabawie tu i ówdzie.

Wieczorem powróciły statki do Podgórza.

Uczczenie jubilata. Onegdaj wieczorem odbył się w salach Starego Teatru bankiet ku uczczeniu 50 letniej pracy p. Wacława Cholewicza, w biurach fabryki p. E. Zieleniewskiego. Na uroczystość tę przybyli prez. m. Dr Leo, pos. Jan Kanty Federowicz, p. Kowalikowski, starosta krakowski, p. L. Zieleniewski i i.

P. Cholewiczowi wręczył kierownik fabryki p. L. Zieleniewski 10 akcyj Tow., składając mu podziękowanie za tak długą i wytrwałą pracę i zachęcając do dalszej.

Z Dyrekcyi Skarbu komunikują nam: W sprawie mającej powstać państwowej loteryi klasowej, objeżdża miasta galicyjskie r. dw. Dr Fryderyk Seeliger z Wiednia. Dr Seeliger bawi obecnie w Krakowie, gdzie pozostanie do czwartku (Hotel francuski).

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Zebranie towarzyskie członków Stowarzyszenia odbędzie się we środę dnia 21 maja o godzinie 6 wieczorem w Czytelni Stowarzyszenia, ul. Karmelicka 32, I p.

P. prof. Jadwiga Mayówna wygłosi sprawozdanie z II międzynarodowego kongresu wychowania fizycznego w Paryżu.

Otwarcie nowej mleczarni. W dniu 20 maja 1913, tj. we wtorek, otwiera mleczarnia miejska VI sklep przy ul. Karmelickiej l. 21 dla sprzedaży nabiału, oraz pieczywa z piekarni miejskiej.

Fałszywe korony pojawiły się w Podgórzu. Jedną z nich otrzymał za jazdę dorożkarz od nieznanych im ludzi, u których zauważył więcej podobnych monet. Korona, na której zrazu nie poznał się, jest zupełnie podobnie odrobiona jak prawdziwa, różni się jedynie przytłumionym dźwiękiem.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem rzuciła się z mostu dębnickiego w nurty Wisły około 20 lat licząca panienka, ubrana w popielaty kostyum i biały, słomkowy kapelusik. Szczęściem skok zauważyli przechodnie; zaalarmowali ratownika, który desperatkę zdołał w pobliżu Wawelu wydobyć z wody. Młoda desperatka wzbrania się wyjawić swego nazwiska.

Samobójstwo. W sobotę popołudniu strzelił do siebie w zamiarze samobójczym z rewolweru Jan Buczyński, zamieszkały przy ul. Mikołajskiej. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza w stanie beznadziejnym.

Śmierć przy zabawie. Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwano Pogotowie ratunkowe do parku Dra Jordana, gdzie uczeń VI kl. gimnazyalnej Lenek Jankowski, grając w tennisa, nagle zasłabł. Lekarz skonstatował skon skutkiem udaru serca.

Na złodzieju czapka gore. W ub. sobotę został aresztowany w Łagiewnikach przez żandarmeryę podgórską główny bandyta i włamywacz Bobel, który swego czasu razem z Paparą został osadzony w aresztach sądu podgórskiego, z których razem zbiegli. Papara, jak o tem donosiliśmy swego czasu, został ujęty w Brodach. Za Bobelem trwały poszukiwania bezskutecznie. Aż dopiero onegdaj żandarm, idący przez Łagiewniki, zauważył, że jakiś człowiek począł przed nim uciekać. Puścił się tedy za nim w pogoń i przytrzymał. Okazało się, iż człowiekiem, który uciekał, a którego żandarm zupełnie nie znał — jest Bobel.

Zebranie majstrów ciesielskich. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia konces majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie, odbędzie się 21 maja br. o godzinie 5 popołudniu w sali Klubu rękodzielniczo - mieszczańskiego przy ulicy św. Krzyża L. 7, parter.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie walnego zgromadzenia przez Starszego cechów. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Zmiana statutu Stowarzyszenia i statutu dla Sądu rozjemczego. 4) Wnioski i interpelacye członków.

Pogoda. Dnia 18-go maja termometr doszedł od + 9·3 do + C. 23·0 — barometr podnosił się.

Dnia 19-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 738·3 mm, — termometru + 13·4 C. wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Z ruchu przedwyborczego. Piszą do nas z Mielca: W niedzielę 18 b. m. miało się tu odbyć zebranie polskiego Związku ludowego, na które zgromadziło się sporo włościan, oraz mieszczaństwa i inteligencyi. Na zgromadzenie jednak przyszła wielka ilość zwolenników byłego posła Krempy i ci nie pozwolili, by wogóle radzono i polski Związek uchwalano.

Po dwugodzinnych hałasach p. poseł Kędzior rozwiązał zgromadzenie. Przeważna część włościan opuściła salę. Wówczas pan Krempa otworzył zebranie przedwyborcze, które o tyle zasługuje na wzmiankę, że mowcy, jak p. Kawa i Sypek występowali ostro przeciw p. Stapińskiemu, przeciw blokowi, przeciw p. Bobrzyńskiemu i padały epitety, które trudno powtórzyć, na sali słyszeć się dały chóralne okrzyki „hańba". Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucyj zebrani uchwalają dołożyć starań, by wybory sejmowe przeprowadzono zupełnie legalnie, 2) zebrani uchwalają popierać do Sejmu tylko włościanina niezawisłego od kierunku polityki p. Stapińskiego, 3) zebrani uchwalają zwołać wielkie powiatowe zebranie przedwyborcze, na którem uchwali się kandydata do Sejmu. W tym celu wybrano też obszerny komitet. Zebranie uchwaliło już właściwie kandydata, to jest byłego posła Krempę. Ten jednak na razie o tyle się nie zgodził, iż pragnie, aby kandydaturę jego postawiło ogólne powiatowe zebranie.

Trzeba zanotować, że i wnioskodawca postawił wniosek, iż popierać się będzie kandydata chrześcijańsko-ludowego. Dr Nowaczyński, jako przewodniczący, zmienił tekst, bojąc się zapewne „bury" od p. Stapińskiego.

Dalej trzeba i to jeszcze dodać, że na zgromadzeniu przedwyborczem przyparty będzie p. hofrat Kędzior do muru, jak zapatruje się na działalność p. Stapińskiego i czy pod jego sztandarem zamierza dalej pracować w Sejmie i w parlamencie. W tym bowiem wypadku spotka się z silną opozycyą w mieście i na wsi.

Antykatolicka agitacya posła ludowca. Z Gorlickiego piszą do nas:

Przygotowania do wyborów sejmowych już się rozpoczęły. Poseł ludowcowy Madej objeżdża wsie i „baje duby smolone". Obecnie wziął się do progagandy ateizmu i głosi wyraźnie, że Boga niema, że człowiek nie ma duszy i że księża wszystko wymyślają dla swojej korzyści. Ludzie zgorszeni zapytują, co mają o tem myśleć.

Trzeba napiętnować działalność zgubną tego tępego agitatora, który nie mając widocznie innego zajęcia, sieje zgorszenie i wszczepia na wsi przewrotne idee socyalizmu.

Teatr artystyczny w Krynicy. Piszą do nas z Krynicy:

Publiczność przebywająca na kuracyi w Krynicy-Zdroju z zadowoleniem powitała wiadomość o przyjeździe Teatru artystycznego na pierwszy sezon letni. Kuracyusze krynieccy pozbawieni w maju i czerwcu jakiejkolwiek rozrywki duchowej, uczęszczać będą na zapowiedziane widowiska pilnie, pragnąc się wywdzięczyć kierownictwu za poniesione trudy, pragnąc zarazem i na przyszłość utrwalić potrzebę teatralnych przedstawień w sezonie pierwszym. Zarządowi Krynicy-Zdroju oraz gminie należy się uznanie za pozyskanie artystycznej drużyny, której marka znaną jest chlubnie we wszystkich większych miastach Galicyi.

Galicya w sezonie letnim. Celem podniesienia ruchu turystycznego w Galicyi („ruchu obcych") ukaże się w czerwcu b. r. popularna i tania publikacya „Galicya w sezonie letnim".

Publikacya ta będzie jedną z najpoważniejszych, jakie w tej dziedzinie się ukazały, współudział w jej opracowaniu biorą najwybitniejsi i najznakomitsi obywatele i znawcy naszych potrzeb i stosunków kraju: Ekse. minister skarbu W. Zaleski, Ekse. minister dla Galicyi W. Długosz, księżna Marya Adamowa Lubomirska, szef Sekcyi Dr H. Köller, radca dworu Dr J. Twardowski, prezes Koła polskiego Dr J. Leo, prezydent miasta Krakowa, poetka z Szawłowskich Neumannowa, dalej Tetmajer, Kasprowicz, Rydel, dyrektor Dr Kopera - Piestrak, Dr Szydłowski, Dr Monat, Tomkowicz, Dr Magiera, Dr Nossig, Dr Kordys, Dr Zanietowski, z posłów: Ekse. Abrahamowicz, Dr Wróbel, Dr Lisiewicz, dalej radca Obogi, Zdzisław Dębicki z Warszawy, Dr Schroeder z Poznania, publicyści Inlender, Kwaszewski, Brzylewski, Dr Dyląg i t. d.

Komitet z wiedeńskim delegatem Krajowego Związku turystycznego J. A. Koperskim, kierującym całą akcyą wraz z wiceprezydentem Kr. Z. T. Drem L. Schneidrem i red. Wł. Horowiczem ukończył mozolną pracę i niebawem publikacya oddaną zostanie do druku.

Z bocheńskiego Towarzystwa zaliczkowego. Piszą do nas z Bochni:

Odbyło się tu w niedzielę 18 b. m. roczne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego. Obradami kierował X kanonik Biliński, sprawozdanie z czynności rachunków za r. 1912 przedłożył dyr. Machnicki.

Towarzystwo liczy 1401 członków. Obrót kasowy za rok 1912 przedstawia się w kwocie 1,820.008 K 62 h.

Udziały wynoszą 100.367 K 19 h — wkładki członków na oszczędność 243.377 K 21 h, a z kredytu korzystało Towarzystwo w kwocie 86.295 K 24 h.

Zysk za rok 1912 wynosi kwotę 4.476 K 93 h, który zgromadzenie rozdzieliło w ten sposób, że na 4 prc. dywidendę od udziałów przeznaczono kwotę 3461 K 52 h — na fundusz rezerwowy 915 K 41 h — towarzystwu wzaj. pom. „Rodzina" w Bochni kwotę 50 K i Towarzystwu „Praca" w Bochni kwotę 50 K.

Uzupełniono Radę nadzorczą przez wybór do niej pp. Stanisława Matwija, Józefa Romana i Jana Tomasika.

Rada nadzorcza wybrała dyrektorami pp. Wiktora Machnickiego, Dra Weisłę i Aleksandra Semetkowskiego, a zastępcami: Józefa Kozłowskiego, Władysława Różyckiego i Adama Timlera.

Pułkownik rosyjski we Lwowie pod kluczem. Uwięzionemu pod zarzutem szpiegostwa wojskowego i politycznego pułkownikowi rosyjskiego sztabu generalnego Jacewiczowi, który pozostaje w areszcie śledczym we Lwowie, doręczono onegdaj akt oskarżenia, który stał się już prawomocnym wobec oświadczenia oskarżonego, że nie wnosi sprzeciwu. Do rozprawy, która odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przed trybunałem orzekającym, nie będą powołani żadni świadkowie. Sąd rozporządza nader obciążającem materyałem, skonfiskowanym u Jacewicza, który zresztą w śledztwie przyznał się w zupełności do winy.

Proces na tle rocznicy styczniowej. Przed poznańską drugą Izbą karną toczył się w ubiegłym tygodniu przez trzy dni proces o rzekome podburzanie do gwałtów, jakiego Prokuratorya dopatrzyła się w rozdzielaniu i rozsprzedaży broszur i nut, wydanych z okazyi rocznicy powstania styczniowego. Na ławie oskarżonych zasiedli pp. Dr Schroeder, kierownik biura „Straży", księgarze Jarosław Leitgeber i Niemierkiewicz, Bernard Milski i sekretarz Związku Kół śpiewackich Barwicki. Prokurator wniósł dla p. Dr Schroedera o dwa tygodnie więzienia, dla pp. Niemierkiewicza i Milskiego po tygodniu więzienia, a dla pp. Leitgebra i Barwickiego o trzydniową karę więzienną. Wyrok zapadł następujący. Panowie Dr Schroeder i Niemierkiewicz zasądzeni zostali każdy na 100 mk, Barwicki na 50 mk, pp. Milskiego i Leitgebra uwolniono. Koszty postępowania nałożono trzem zasądzonym.

Wszystkie inkryminowane druki z wyjątkiem jednego, skonfiskowano, także broszurę Wydziału Kulturalnego Straży o powstaniu Styczniowem, wydaną z jak najbardziej skrupulatnem liczeniem się z przepisami prawnemi.

Szabasowy bojkot żydów warszawskich. — Organ litwaków warszawskich „Hajnt" zamieścił ostatnio na pierwszej kolumnie artykuł nawołujący żydów, żeby nie jedli w sobotę karpi, pochodzących ze stawów, polskich. Natomiast zaleca inne ryby, sprowadzane z Rosyi.

Bank Towarzystw współdzielczych w Warszawie. Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Bank tow. współdzielczych. Budowa gmachu własnego świadczy z jednej strony o rozwoju instytucyi, z drugiej o tem, że zdobyła ona trwały grunt w społeczeństwie Królestwa. Pomyślny ten fakt świadczy z drugiej strony o tem, że idea współdzielczości na polu finansowem przybrała tam szerokie rozmiary i mocno się ugruntowała.

40.000 rubli na instytucye społeczne. Wiceprezes V wydziału cywilnego warszawskiego sądu ogłosił testament własnoręczny zmarłej niedawno nagle w Warszawie ś. p. Ludwiki z Starrkopfów Discorso. Testament ten, datowany 15 czerwca 1909 roku zawiera kilkanaście zapisów, świadczących, jak drogie były zmarłej polskie instytucye społeczne. Zapisy te są następujące:

3.600 rb na Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia Dra Mianowskiego; 3 000 rb na stały fundusz dla szkoły imienia Staszyca dla Polaków-katolików (nie Litwinów); 3.500 rb na Towarzystwo opieki nad dziećmi; 3 000 rb na Towarzystwo wpisów szkolnych, dla Polaków-katolików; 5.000 rb na polską szkołę rzemiosł przy Muzeum przemysłu w Warszawie; 2 000 rb na Towarzystwo ubogich dzieci imienia Bolesława Prusa; 500 rb na Szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandryi; 10.000 rb na stypendyum imienia Starrkopf Discorso dla niezamożnych uczniów szkół wyższych, Polaków-katolików (nie Litwinów i nie żydów), kształcących się w kraju lub zagranicą; 2.000 rb na Polskie Towarzystwo krajoznawcze; 1.000 rb na Szkołę malarstwa przy Towarzystwie zachęty sztuk pięknych; 1.000 rb na Towarzystwo ochrony zabytków historycznych polskich; 5.000 rb na wykończenie wewnętrzne kościoła imienia Zbawiciela w Warszawie; 5.000 rb wreszcie testatorka zapisała na szkoły w Cieszynie.

Na przypadek rozwiązania lub zniesienia przez rząd któregokolwiek z wymienionych Towarzystw, przypadająca na nie suma winna być podzielona między pozostałe; w razie skasowania wszystkich, cała suma ulega przelaniu na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie.

Staruszka 110-letnia. W Szadku, w gub. kaliskiej, mieszka staruszka R. Galewska, licząca 110 lat. Jest ona zupełnie jeszcze rzeźka, czyta codziennie i opowiada chętnie dzieje czasów przeżytych. Miała 12 dzieci, z których najstarszy syn liczy lat 90. Całe życie mieszka w domu, który należał do jej rodziców.

Kary prasowe. W ciągu ubiegłego miesiąca gazety petersburskie zapłaciły rb. 7.400 kar prasowych; skonfiskowano 9 gazet, w tej liczbie obie gazety robotnicze („Łucz" i „Prawda") po 6 razy. W Moskwie kary nałożono na 8 pism na sumę 2.900 rb. Za niezapłacenie kar aresztowano redaktorów 3 pism. Kary prasowe nakładano za przedruki, za kącik humorystyczny, nawet za recenzye teatralne, w których dopatrzono się podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej. Wreszcie z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych zakazano przywożenia do Rosyi wychodzącej w Chicago gazety litewskiej „Katolikos".

W pomrokach sprawy teresińskiej. Okazało się zatem, że nie na ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego dokonano zamachu przed dwunastu laty, jak mylnie się zdawało Dr Wojniczowi w Wilnie.

Wyjaśnia to w liście do „Kur. Litewskiego" Hieronim ks. Drucki-Lubecki z Nowegopola, który pisze, że istotnie był zamach, ale nie na zamordowanego w Teresinie ks. Władysława.

Fakt usiłowania otrucia dotyczył stryjeczno-stryjecznego brata zmarłego, mianowicie ks. Feliksa Druckiego-Lubeckiego, rodzonego brata ks. Hieronima.

Stało się to w majątku Porochońsk w pow. pińskim, gub. mińskiej.

Śledztwo, ściśle przeprowadzone, doprowadziło wówczas do wykrycia zbrodniarzy. Była to szajka żydowska, z którą ks. F. Lubecki miał zatargi wskutek kradzieży przez nich koni, niejaki Flaksman i inni. Sądzeni przez sąd okręgowy w m. Pińsku, ponieśli karę.

Wobec tego listu upadają wszelkie domysły, łączące z powyższem wydarzeniem usiłowanie otrucia niedawno temu ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego w Warszawie.

Malwersacye w policyi kijowskiej. W kijowskiej izbie sądowej toczył się po raz wtóry, tym razem przed specyalną komisyą wyjazdową charkowskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, głośny proces byłego naczelnika wydziału śledczego policyi kijowskiej E. Miszczuka, rewirowego W. Klejna i ajentów policyi śledczej: S. Padałki i S. Smołowika, oskarżonych o szereg fałszerstw i mistyfikacyj podczas prowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego. Po raz pierwszy sprawa ta rozpoznawana była w roku zeszłym, przyczem kijowska izba sądowa uniewinniła wszystkich oskarżonych. Wskutek protestu prokuratora, senat wyrok skasował i ponowne rozpoznanie sprawy powierzono charkowskiej izbie sądowej. Wszystkich oskarżonych skazano na półtora roku rot aresztanckich. Tylko rewirowego Klejna uniewinniono.

Ze świata.

50 rocznica „Wieszatela". Czarnosecinny dziennik rosyjski w Wilnie „Wilenskij Wie-

stnik" powiadomił w tych dniach swoich czytelników o 50 rocznicy objęcia rządów gen. gubernatorstwa wileńskiego przez osławionego Murawjewa Wieszatela, który — jak zapewnia organ urzędowy — „na zawsze uwiecznił swoje imię w rocznikach historyi rosyjskiej". W artykule wstępnym „Wilensk. Wiestn." dowodzi, że „dzień rocznicy jest dniem, w którym najwłaściwszą jest rzeczą skupić naszą (Rosyan) wdzięczną pamięć na „bohaterstwach" hr. M. N. Murawjewa".

Pożar w Preszburgu. W sobotę popołudniu wybuchł w starej dzielnicy żydowskiej Preszburga pożar, który zniszczył 100 domów. Około 350 osób odniosło lżejsze i cięższe obrażenia. Ogień rozszerzał się tak szybko, że akcya ratunkowa podjęta przez straż pożarną i kompanię pionierów była bardzo utrudniona. Wśród gmachów, które zostały zniszczone pożarem, znajduje się starożytny, bo z XIV w. pochodzący kościół św. Mikołaja.

O dozór nad wykładem religii w Rosyi. — Senat rosyjski rozpoznawał w tych dniach sprawę zasadniczą: do kogo należy prawo dozoru nad wykładem religii w zakładach naukowych rosyjskich rządowych i prywatnych, do duchowieństwa wszystkich wyznań czy też tylko wyznania protestanckiego, jak to miało miejsce dotychczas w Królestwie Polskiem. W r. 1907 minister oświaty Kaufman wraz z ministrem spraw wewnętrznych opracował przepisy, udzielające prawa dozoru nad wykształceniem religijnem młodzieży duchowieństwu odpowiednich wyznań. Przepisy te były zakomunikowane jeneral-gubernatorowi warszawskiemu. Minister oświaty Szwarc, powołując się na to, że ustawy udzielają takiego prawa tylko duchowieństwu protestanckiemu, uznał, że rozciągnięcie przepisów tych na inne wyznania powinno być przeprowadzone w drodze prawodawczej. Minister spraw wewnętrznych nie zgodził się na to i sprawa przeszła do senatu, który za pierwszym razem większością 20 głosów przeciw 18 rozstrzygnął na korzyść ministra oświaty. Minister sprawiedliwości Szczegłowitow jednak zaopiniował na rzecz mniejszości. Onegdajsze zebranie ogólne senatu przyłączyło się do opinii ministra sprawiedliwości, postanawiając, że prawo dozoru należy do właściwego duchowieństwa wszystkich wyznań. Trzeba zauważyć, że w danej sprawie chodziło głównie o duchowieństwo rzymsko-katolickie oraz ormiańsko-gregoryańskie.

Ze świata katolickiego.

O kościół w Wilnie. Administrator dyecezyi wileńskiej X. Michalkiewicz wydał proboszczowi kościoła św. Jana, w którym — jak donosiliśmy — zdarzyły się ostatnio awantury, rozporządzenie, ażeby nabożeństwa dla Litwinów na czas nieokreślony wstrzymać, zaś otwierać o godzinie 7 rano na zwykłą prymaryę. — Onegdaj tłum zebrał się na ulicy przed kościołem. Porządek utrzymywała policya z policmajstrem na czele. Po otwarciu drzwi Polacy i Litwini tłumnie weszli do kościoła, ale w tej chwili głośno zagrały organy, zagłuszając szmer. Śpiewów żadnych nie zaczynano i po prymaryi opuszczono kościół w porządku.

Biskupi jako zwykli podsądni. Do senatu rosyjskiego wpłynęło zapytanie, jakie instancye powinny oddawać pod sąd, prowadzić dochodzenia i sądzić biskupów wyznań chrześcijańskich „w rasie stwierdzenia ich działań występnych" (!!!)

Okazuje się, że prawo i praktyka, jak dotąd, nie dają odpowiedzi na to pytanie. Zapytanie postawiono w senacie następującem: Czy można sądzić biskupów podług ogólnych ustaw sądowych, jeśli mianowanie biskupów na stanowiska wakujące nie może nastąpić bez sankcyi Najwyższej?

Prześladowanie księży polskich w Rosyi. Przed kijowską izbą sądową stanął proboszcz kościoła w Dołbinowie w powiecie bobrujskim X. Antoni Borowski, oskarżony za to, że pod groźbą eks-komuniki zakazywał parafianom posyłania dzieci do szkoły cerkiewno-parafialnej. Po zastosowaniu manifestu, skazanego na karę, jaka skazała X. Borowskiego tylko... na cztery miesiące twierdzy.

Nekrologia.

Ś. p. X. Dr Zygmunt Lenkiewicz. Wczoraj zmarł we Lwowie X. infułat Dr Zygmunt Lenkiewicz, dziekan kapituły lwowskiej, rektor lwowskiego seminaryum duchownego. S. p. X. infułat Lenkiewicz ur. w r. 1844, po ukończeniu studyów teologicznych w kraju i za granicą był od r. 1882 do 1891 profesorem teologii moralnej na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, skąd następnie powołany został na kanonika kapituły lwowskiej. We Lwowie zyskał sobie wielki wpływ na życie publiczne i obywatelskie oraz niezwykłą popularność, jako długoletni radny miejski, delegat Rady szkol krajowej, kierownik wielu instytucyj religijno-społecznych, dobroczynnych i narodowych.

Zgon ś. p. X. infułata wywołał w kołach młodzieży duchownej, której był kierownikiem, duchowieństwa i obywatelstwa szczery, głęboki żal.

Pogrzeb ś. p. X. Lenkiewicza odbędzie się jutro.

Ś. p. prof. Miodoński — o którego zgonie donosiliśmy w sobotę — urodził się w Żywcu w r. 1861. Gimnazyum i uniwersyteckie studya ukończył w Krakowie, poczem pełnił w szkołach posady nauczyciela języka łacińskiego i greckiego. W r. 1891 habilitował się na Uniw. Jagiell. jako docent filologii klasycznej, przez rok piastował katedrę na Uniwersytecie fryburskim, poczem powołany został na profesora filologii łacińskiej na Uniw. Jagiell. Od r. 1893 był członkiem korespondentem krak. Akad. Umiejętności. Drukiem ogłosił prof. Miodoński około 80 rozpraw.

Jan Wojtyga dyrektor szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej w Krakowie na Półwsiu Zwierzynieckiem, były poseł do Rady państwa, przeżywszy lat 58, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w sobotę 17 b. m.

Ś. p. Wojtyga został wybrany posłem w r. 1900 z 4 tej kuryi okręgu krakowskiego. Należał w Kole polskiem do klubu katolicko-ludowego, a następnie ze swoim kolegami przystąpił do Centrum ludowego, zawiązanego w r. 1906. S. p. Zmarły odznaczał się prawością charakteru stałością zasad, dzięki czemu cieszył się sympatyą tak wśród kolegów zawodowych, jak niemniej w szerszych kołach obywatelskich.

Cześć jego pamięci!

Stanisław Rzewuski. W ubiegły piątek umarł w Paryżu znany, zwłaszcza we Francyi, krytyk literacki i dramaturg Stanisław hr. Rzewuski. Zmarły był prawnukiem Seweryna Rzewuskiego, jednego z przywódców konfederacyi barskiej; matka jego była siostrą słynnej p. Hańskiej, która swego czasu wyszła za Balzaca. Jako 17-letni młodzieniec przybył Stanisław Rzewuski do Paryża, gdzie zamieszkał na stałe. Był to człowiek o bardzo wysokiej kulturze i o wielkim oczytaniu. Pisywał sprawozdania literackie w „Figaro", „Comoedia" i t. d. i wystawił w Paryżu kilka sztuk, między innemi „Comte Witold", „Tibère a Caprée", które cieszyły się dużem powodzeniem.

Teatr krakowski wystawił w ubiegłym sezonie jego komedyę „Nasi na Riwierze" a w bieżącym „Kobieta, gra i wino".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. Przedstawienie amatorskie. „Faust" opera w 5 aktach Gounoda. (Szkoła prof. Marso).

Wtorek. „Mezalians", komedya w 3 aktach (4-ch odsłonach) Shava.

Środa. „Śmierć Iwana Groźnego", tragedya w 7 obrazach Hr. A. K. Tołstoja.

Czwartek. Teatr zamknięty.

Piątek. „Jak wam się podoba". (Występ Ireny Solskiej).

Sobota. „Mój najdostojniejszy przodek", komedya w 3 aktach Alfreda Schmiedena.

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 6 odsłonach z muzyką napisał A. W. Lasota. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Mój najdostojniejszy przodek".

Poniedziałek. „Mezalians",

Wtorek. „Mój najdostojniejszy przodek".

Środa. „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 obrazach Adolfa Nowaczyńskiego.

Czwartek. „Dożywocie", komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.

Piątek. „Święto wiosny". Śpiew 500 dzieci szkół wydziałowych. — Przedstawienie na kolonie wakacyjne. — Ceny popularne.

Ze sportu.

L. F. C. „Eintracht" (Lipsk) — „Cracovia" 1:1, 3:2.

„Eintracht", jako klub niemiecki, gra metodą więcej odrębną od widywanych przeważnie na tutejszych zawodach. Metoda ta głównie polega na długich rzutach i więcej na ciągłym forsowaniu w przód, niż na kombinacyi, przez co tempo jest więcej rozwinięte a gra tem samem obfitsza w ciekawe momenty i więcej interesująca. To też szczególnie w drugim dniu zawodów, gdy już goście wypoczęci po długiej podróży mogli lepiej cały zasób techniki i trainingu pokazać, różnice ich metody i sposobu gry „Cracoviaków" wybitnie się zaznaczyły. Poza tem można było w „biało-zielonych" zauważyć zdolności szybkiej oryentacyi oraz świetną technikę w wybijaniu piłki — czem w „Cracovii" zaledwie niektórzy gracze z pomocy (Synowiec, Traub) i obrony (Traub II.) mogliby się pochwalić. O wiele więcej znać też było u Niemców stałości w utrzymywaniu tempa, podczas, gdy nasi gracze tylko chwilowo i to rzadko „wyrwać" potrafili a jeszcze rzadziej, rozumie się, z jakimś rezultatem. Jedynie może w „faulowaniu" różnicy nie było, bo i jedni i drudzy, zmuszali często sędziego swą nielegalną grą do interwencyi i napominania. Co do samego przebiegu gry to i tu on był trochę odmienny od innych, gdyż „Cracovia" tym razem w zmienionym nieco wystąpiła składzie i dlatego brak wspólnej oryentacyi objawiał się często a szczególnie w jej ataku, gdzie zamiast wspólności w posunięciach, częściej niektórzy napastnicy na własną rękę starali się o zdobycie laurów — ale, rozumie się, bezskutecznie. Najlepiej jeszcze z całej drużyny spisywała się pomoc a po części obrona. Sędziował p. Jacheć. T. J.

Z teatru.

„Jak się wam podoba" — Szekspira.

Romantyczno-fantastyczna pastorałka, — którą wystawiono w sobotę, nie należy do najcelniejszych i najoryginalniejszych pomysłów dramatycznych Szekspira. Nieprawdopodobna bajka o przygodach pięknej Rozaliny, przebranej za pasterza, jest dla nowoczesnych smaków za naiwna i za mało interesująca, chociaż ją Szekspir ozdobił czarem swej poezyi i pogłębił oryginalną, trochę gorzką filozofią.

Utwory tego rodzaju należy obecnie wystawiać bardzo artystycznie, — jeżeli mają mieć powodzenie. Trzeba zatem pięknych stylowych dekoracyj, wytwornych strojów i i gry subtelnie wycieniowanej. Rola Rozaliny jest nawet bardzo ponętna dla artystek wyższej miary, które potrafią wywołać najsilniejsze wrażenie, nie posługując się żadnym brutalnym efektem. Kreacya Modrzejewskiej w tej roli pozostanie na długo w pamięci polskiej publiczności, jako arcydzieło estetyki i finezyi scenicznej.

Pani Solska poszła śladem swej znakomitej poprzedniczki i grała Rozalinę w sposób niezmiernie dyskretny, z domieszką ładnej, figlarnej wesołości i głębszego sentymentu. Z innych wykonawców dostroili się do należytego diapazonu pp. Siemaszko, Maryański, Kosiński, Biegański. Wystawa natomiast była zupełnie niedbała.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron. Kandydatem może być tylko rodowity Polak, katolik, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom humanistycznym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 10-go czerwca 1913 r.

Dział ekonomiczny.

W sprawie budowy II losu kanału Spytkowice Kossowa donoszą nam z poważnego źródła o dziwnych zmianach, jakie zaszły w jednej ze złożonych ofert na budowę tego losu.

Przy otwarciu ofert podał przewodniczący komisyi do ogólnej wiadomości, że wysokość tej oferty wynosi 2,198.998 K.

Po sprawdzeniu rachunkowem przez biuro Ekspozytury ck. Dyrekcyi budowy kanałów podano urzędownie do wiadomości dzienników wysokość jej na 2,367.039 K.

Wreszcie po dwu tygodniach, gdy oferty już były w ministerstwie handlu, oznaczono wysokość jej na 2,205.500 K, tj. o 168.000 mniej aniżeli było urzędownie ogłoszone i do wszystkich dzienników podane. O ile słychać, ma być właśnie ta oferta zatwierdzoną.

Poza tem cały szereg ciekawych szczegółów miał zajść przy licytacyi na ten los, o którym dokładniejszych wiadomości zasięgniemy.

Kurs gospodarski w Łoniowach (pow. Brzesko). Staraniem tamtejszego Kółka rolniczego Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza w Łoniowach kurs gospodarski, który rozpocznie się po nabożeństwie w sobotę dnia 24 maja br. o godz. 9 rano. Na program tego kursu złożą się takie wykłady jak: z zakresu weterynaryi (c. k. weterynarz powiatowy p. Kachnikiewicz); gospodarstwa nabiałowego (instr. mleczarstwa p. Gajewski); hodowli bydła (inspektor hodowli p. Boguszewski); sadownictwa (instruktor sadownictwa p. Gabryl); pszczelnictwa (p. Popławska) i inne.

Kurs ma być zakończony obchodem rocznicy Trzeciego Maja.

Przygotowania wyborcze.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 19 maja.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu polskiej demokracyi we Lwowie zamianowano kandydatów na wszystkie okręgi miejskie. Demokraci nie stawiają kandydatów tylko przeciw min. Bilińskiemu w Stanisławowie i min. Zaleskiemu w Tarnopolu.

W łonie polskiej demokracyi wybuchły silne spory, gdyż większość oświadczyła się przeciw postawieniu kandydatury posła Battaglii. Nie chciano mu wyznaczyć żadnego okręgu. Wobec tego p. Battaglia zagroził secesyą.

Odjazd b. nam. Bobrzyńskiego.

Lwów. (T. B.) Były namiestnik Bobrzyński opuścił wczoraj wieczór Lwów i udał się do Wiednia. Na dworcu żegnało go wiele osób ze świata urzędniczego i t. p.

Pożar Preszburga.

Preszburg. (Tel. wł.) O ogromnym pożarze, który zniszczył część miasta, zebrano już dokładne szczegóły. Ofiarą padły tylko dwie osoby, a mianowicie strażak Huber i dziecko niewiadomych rodziców. Przeważna część rannych, po opatrzeniu ich na stacyi ratunkowej, udała się do domu.

Jak stwierdza komunikat magistratu, spłonęło 70 domów. Są pomiędzy niemi małe domy oraz wielkie budynki nowoczesne. Spalone domy wznosiły się przy 7 ulicach.

Znaczną część uratowanych sprzętów umieszczono w koszarach pod strażą. Miejsce pożaru otoczone jest jeszcze kordonem strażaków i żołnierzy, którzy nikogo nie wpuszczają do środka. Miejska komisya budowlana bada ściśle domy, które ocalały a dopiero po ukończeniu tej czynności delożowane rodziny powrócą do swoich pomieszkań, o ile władza uzna to za możliwe.

Jak na razie stwierdzono, 300 do 350 pomieszkań już nie nadaje się do użytku. — Osobom bezdomnym dadzą przytułek częściowo osoby prywatne, głównie zaś władze miejskie i rządowe.

Miasto przedstawia okropny widok, zwłaszcza dzielnica żydowska, która została zupełnie zniszczona.

Wedle obliczeń władz, 70 domów jest zupełnie zniszczonych. Inne domy znajdują się w takim stanie, że nie będzie można ich odrestaurować. Z tego powodu przeszło 6000 osób pozostało bez dachu. Dla 3000 z nich znaleziono pomieszczenie w dwóch szkołach i budynkach rządowych. Wśród mieszkańców panuje nędza.

Wczoraj wydobyto z pod gruzów jedną ciężko ranną osobę.

Preszburg. (T. B.) O pożarze donoszą jeszcze następujące szczegóły: Akcyę ratunkową podjęła straż pożarna równocześnie z kompanią pionierów. Ogień rozszerzał się jednak tak szybko, że musiano poprzestać na ratowaniu ludzi. Jeden z pionierów uratował siedmioro dzieci i 83-letnią staruszkę. — W wielu wypadkach w celu ratowania dzieci i kobiet musiano się uciec do przemocy. W stajniach zginęło wiele koni. Ogień ustał przy synagodze i na ulicy Vartele. Spalił się kościół św. Mikołaja.

Preszburg. (T. B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało dla kancelaryi gabinetowej cesarza dokładnego sprawozdania o pożarze.

Polityka militarna Francyi.

O zbrojenia Francyi.

Paryż. (T. B.) Na bankiecie partyi radykalno-socyalistycznej wygłosił Cailloux mowę, w której oświadczył, że sytuacya międzynarodowa stwarza teraz nowe obowiązki, którym Francya odpowie, jeżeli ustawę z r. 1905 uzupełni w ten sposób, że oprze się nie na wojsku zawodowem, lecz na powszechnem uzbrojeniu narodowem. Żąda, by przy przeprowadzaniu ustawy z r. 1905 poprawiono rezerwę i kadry i zwiększono liczbę twierdz. Oświadczył, że nie przyjmuje projektu rządowego, gdyż ten projekt pociągnąłby za sobą zmniejszenie sił produkcyjnych narodu. Nie trzeba się uciekać do uzupełniania służby aktywnej, ażeby zabezpieczyć uzbrojenie. Nowe ciężary powinny być pokryte przez podatek progresywny na dochody albo kapitały.

Wojskowe współdziałanie Francyi i Rosyi.

Paryż. (T. B.) „Figaro" donosi, że generalny szef sztabu marynarki, wiceadmirał Lebris udał się do Petersburga, aby podjąć na nowo i uzupełnić rokowania, które zeszłego lata wdrożył podczas swego pobytu w Paryżu rosyjski szef sztabu generalnego marynarki ks. Lieven.

Rokowania te dotyczą współdziałania floty francuskiej z rosyjską. Krążownik pancerny „Joanna d'Arc" otrzymał rozkaz udania się do Kronsztadu i pozostania tam podczas pobytu wiceadmirała Lebrisa.

Rozruchy wojskowe we Francyi.

Paryż. (T. B.) Z Toul donoszą: Onegdaj wieczorem zgromadziło się na ulicy Republiki 200 do 300 żołnierzy, aby zamanifestować przeciw postanowieniu rządu, mającemu na celu zatrzymanie pod bronią rocznika z r. 1910. Komendant placu kazał natychmiast zatrąbić na alarm i wielka część żołnierzy powróciła dobrowolnie do koszar, reszta wróciła szemrząc, jednak ulegając zachętom oficerów. Władza wojskowa wdrożyła dochodzenie, aby wykryć podżegaczy. Ministerstwo wojny oświadcza, że nie był to bunt wojskowy, tylko komendant placu chciał przeszkodzić, aby żołnierze nie uczestniczyli w manifestacyi urządzonej przez kilka stowarzyszeń politycznych przeciw zatrzymaniu rocznika z r. 1910.

Sprawy bałkańskie.

Spór bułgarsko-serbski.

Sofia. (T. B.) Agencya telegraficzna bułgarska zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd bułgarski pertraktował ze Serbią o zmianę postanowień układu sojuszowego i był gotów odstąpić Serbii wszystkie obszary spornej strefy.

Oficyalne uspokojenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Połudn. słow. korespondencya donosi z Sofii, że premier Pasicz odbył konferencyę z Danewem, na której zapewnił o pokojowem usposobieniu Serbii. Oświadczył dalej, że gabinet jest przeciwny agresywnemu tonowi prasy serbskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Min. Geszow oświadczył wobec posłów, że bułgarski gabinet otrzymał z Belgradu zapewnienia o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu.

O tron albański.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że najbliższe posiedzenie konferencyi ambasadorów zajmie się kwestyą obsadzenia tronu albańskiego. Niemcy proponują ks. Wilhelma, Fryderyka, Henryka Witta.

Konferencya pokojowa w Londynie.

Londyn. (T. B.) Delegaci pokojowi zebrali się już w komplecie.

Zjazdy polityczne.

Z obozu chrześc. socyalnego.

Wiedeń (T. B.) Wczoraj popołudniu odbyła wiejska partya chrześcijańsko socyalna kongres, którego głównym zadaniem było wybrać krajowy zarząd partyjny. Po przemowie zagajającej posła Stoeckleina wybrano zarząd krajowy, składający się z 12 członków, między nimi Dra Gessmana i wiceprezydenta Izby Jukla. Potem poseł Wollek omawiał bieżące kwestye polityczne, podnosił konieczność wytrwania przy programie chrześcijańsko-społecznym, a poruszając kwestyę bałkańską chwalił energiczne zachowanie się rządu austryacko-węgierskiego. Kongres zakończył się okrzykiem na cześć cesarza.

Nowa organizacya polityczna.

Wiedeń. (T. B.) W sobotę odbył się pod przewodnictwem posła Richtera wiec okręgowy niemieckich narodowców w Korneuburgu. Na tym wiecu założono dolno-austryacki Związek ludowy, który ma za zadanie przeprowadzić organizacyę niemieckich narodowców Dolnej Austryi na wsi. Związek ludowy, który będzie pracował w ścisłem porozumieniu z krajowym zarządem partyi niemiecko-narodowej, ma siedzibę w Kromieryżu.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 19 maja.)

Z Tow. dziennikarzy polskich.

Lwów. (T. B.) Wydział Tow. dziennikarzy polskich ukonstytuował się, wybierając sekretarzami pp. Rollego i Cepnika a skarbnikiem wiceprezesa Aleksandra Milskiego. Jako członkowie wspierający przystąpili do Towarzystwa: wiceprez. miasta Lwowa Dr Schleicher, poseł Adam, wydawnictwo „Gazety Wieczornej", Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Bank Galic. Ziemski Kredytowy we Lwowie. Przedstawienie teatralne na rzecz wdów i sierót po członkach Tow-a odbędzie się we Lwowie 26 bm. Dyrektor Solski zawiadomił Wydział, że urządzi na rzecz Tow-a przedstawienie podczas gościny teatru krakowskiego we Lwowie w dniu 19 czerwca.

Znowu bójki na uniwersytecie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na tutejszym uniwersytecie ponowiły się dzisiaj bójki między żydami a studentami niem. narodowymi. Bójki popołudniu trwały dalej. Interweniowała policya.

W obronie biura prasowego.

Wiedeń. (T. B.) „Politische Korresp." ogłasza oświadczenie naczelnych redaktorów i wydawców dzienników wiedeńskich i zagranicznych w sprawie zarzutów podniesionych w ostatnich czasach przeciw kierującemu urzędnikowi literackiego biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, jakoby jego informacye były fałszywe i wprowadziły w błąd opinię publiczną. Redaktorzy oświadczają, że żadnej wiadomości, która później okazała się fałszywą, nie otrzymali z tego biura. Oświadczenie to ogłaszają bez poprzedniego porozumienia się z zaatakowanymi urzędnikami.

Proces mordercy posła Schuhmeiera.

Wiedeń. (T. B.) Dziś rozpoczął się tu obliczony na dwa dni proces przed przysięgłymi przeciw Pawłowi Kunschakowi o zastrzelenie posła Schuhmeiera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Proces Kunschaka rozpoczął się przy udziale bardzo licznego audytoryum. Przesłuchanie oskarżonego potwierdziło szczegóły, znane z aktu oskarżenia.

Audyencye.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął dziś w Schönbrunie na posłuchaniu b. namiestnika Bobrzyńskiego i marszałka hr. Gołuchowskiego.

Podróż angielskiej pary królewskiej.

Wiedeń. (T. B.) Jacht królewski z parą królewską na pokładzie odpłynie jutro rano do Vlissingen. Stamtąd pojadą oboje królestwo do Berlina na ślub księżniczki Wiktoryi z ks. Cumberland.

Samobójstwo wnuka sułtana.

Konstantynopol. (T. B.) Onegdaj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru książę Hajredin, wnuk sułtana Abdul Azisa. 22 letni książę podaje zdenerwowanie jako motyw samobójstwa, chodzą jednak pogłoski, że przyczyną była jakaś afera miłosna.

Kary za 1 maja.

Petersburg. (T. B.) Za demonstracye w dniu 1 maja skazano dalszych 50 osób aresztem 3 miesięcznym, bez zamiany na grzywnę pieniężną.

Ukaranie księdza.

Bobrujsk. (T. B.) Ksiądz katolicki Deszabrowski został skazany na 4 miesięczne zamknięcie w klasztorze za wygłaszanie kazań podburzających (?!) polską ludność do oporu przeciw zarządzeniom rządowym.

Powodzie we Francyi.

Paryż. (T. B.) W wielu okolicach Francyi nastały powodzie. Koło Beziers utonęło dwóch koło Perpignan trzech ludzi.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dobre.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Radca Dworu Aureli Smolin z Wiednia, Dr Erazm Domaradzki z Łomży, Kazimierz Radłowski z Podola Rosyjskiego, Bernarda Brodnicka z Wielkiej Kałuży (W. Ks. Poznańskie), Baronowa Dety v. Schrötterowa z Kruppamühle (Śląsk Górny), Helena Przywieczerska z Łomży, Włodzimierz Malczewski ze Lwowa, Kazimierz Brzozy z Tarnobrzegu, Dr Izydor Mayer ze Lwowa, Marya Zaborowska z Warszawy, Grzegorz Lisowski z Ropczyc, Leopold Hofman z Wiednia, Karol Towarnicki ze Lwowa, Magdalena Lebowska z Gorlic, Wilhelm Elias ze Lwowa, Stanisław Kapliński z Osiaka (Kaliskie), Stanisław Benesz z Jasła, Tomasz Buczyński z Warszawy, Drowa Ludwika Świętochowska z Sosnowca.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Liff. Usługa pierwszorzędna.

Radca Dworu prof. Stanisław Smolka z Niegoszowic, X. Stanisław Miętkowski z Koninszy (Król. Polskie), X. Bolesław Zawadzki z Wrocimówki (Król. Polskie), X. Andrzej Grabski z Ojcowa, Dr Leonard Tarski z Warszawy, Dr Paweł Niziołek z Brzozowa, Inż. Oswald Tau ze Lwowa, Inż. Kamil Kostecki ze Lwowa, Inż. Władysław Laskowski z Rzeszowa, Dr Kazimierz Maxymowicz ze Stańkowy Dolnej, Józef Waldert z Karlsbadu, Inż. Antoniowie Terlikiewiczowie z Przeworska, Maryanowie Piątkowscy ze Stanisławowa, Eustachowie Kalińscy z Kołomyi, Janina Dębska z Zakopanego, Malwina Cholewiczówna z Częstochowy, Emilia Piasecka z Tarnowa, Marya Wysoczańska z córkami z Odessy, Prof. Józef Kobler z Odessy, Kazimierz Kostkiewicz z Radomia.

Nadesłane.

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 123 0

Wdowa z dziećmi

chora na oczy, bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc.

Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu." 683 0

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmie administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{100}{88}$ V 1913

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. osob. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa. Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob, Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa.

1·43 po poł., p. osob. Nr. 48 B (od 1 V. do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX.)

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca i Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Nowego Sącza.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jasła, Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Nowego Sącza.

5·05 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. osob. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu. Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł, p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca i Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: z Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca i Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. posp. Nr. 27 z Brzeclawy (Lundenburga).

5·50 po poł., p. osob. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz, p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Siersży wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy,

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza h. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.